Nr 126. **Kraków, Niedziela 17 Marca 1912.** **Rok XXXI.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
„ dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 k.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
„ innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawa chełmska.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Komisya Dumy, wybrana dla redakcyi legislatywnych zarządzeń w kwestyi chełmskiej, rozpoczęła obrady nad poprawkami, wniesionemi do przedłożenia chełmskiego. Większość komisyi oświadczyła się za szybkiem załatwieniem sprawy z powodu, że kwestya jest zupełnie wyjaśnioną, podczas gdy mniejszość długiemi mowami i hałasując, prowadziła obstrukcyę. Po szeregu głosowań wkońcu przyjęto pierwszych pięć ustępów przedłożenia w brzmieniu, uchwalonem przez Dumę. Mniejszość protestowała przeciw temu sposobowi obrad.

Komedya parlamentarna.

Petersburg, 17 marca.

Posiedzenie komisyi chełmskiej trwało do godziny pół do 12 w nocy. Obrady miały się tyczyć wyłącznie rozważenia bardzo licznych poprawek, wniesionych do trzeciego czytania projektu chełmskiego.

Większość prawicowa jeszcze przed posiedzeniem powzięła mocne postanowienie zamknięcia ust opozycyi i Polakom przez zarządzenie takich sposobów, któreby sprowadziły dyskusyę do zera. Trzeba też przyznać, że owe sposoby były takie, jakich w Dumie jeszcze nigdy nie praktykowano.

Zaraz na początku posiedzenia, zanim rozpoczęto mówić, prezes za zezwoleniem większości wbrew regulaminowi, ograniczył czas wypowiadania mów do 5 minut, następnie zabroniono motywowania poprawek.

W takich warunkach całe posiedzenie zamieniło się w komedyę; z szybkością pociągu kuryerskiego odrzucono 120 poprawek opozycyi.

Na temat tego rekordu szybkości prawicowcy dowcipkowali.

Poprawki Koła polskiego nietylko nie były motywowane, ale nad niemi wcale nie głosowano. Tym sposobem bez głosowania odrzucono około 70 poprawek Koła polskiego.

W końcu posiedzenia poseł siedlecki Lubomir Dymsza wniósł protest, w którym oświadcza, że naruszono regulamin Dumy, ponieważ czas przemówień ograniczono przed rozpoczęciem rozpraw.

Protest ten podpisali: Dymsza, Uwarow, Maksudow i inni.

Polacy w parlamencie niemieckim.

(Telegr. „N. Reformy".)

Liberalny wiceprezydent Izby a Polacy. — Przeciw protestantyzacyi polskiej ludności.

Berlin. W parlamencie przed przystąpieniem do porządku dziennego oświadczył pos. Seyda, że wiceprezydent Paasche przywołał w piątek do porządku pos. Sosińskiego i dodał przytem zdanie, które w ten sposób zrozumiano, że w Niemczech musi każdy mówić po niemiecku. Takie zdanie w ustach prezydenta parlamentu nie jest dopuszczalnem (Potakiwania u Polaków), Polacy nie przyjęliby tego spokojnie. — Urzędowy stenogram wykazuje jednak, że wiceprezydent Paasche zdanie to wykreślił (Słuchajcie! Słuchajcie!). Skoro wiceprezydent Paasche sam siebie w ten sposób poprawił, uważamy sprawę za załatwioną (Oklaski i wesołość u Polaków).

Podczas rozpraw nad etatem ministerstwa wyznań oświadczył ks. prałat Stychel: W prowincyach wschodnich rząd systematycznie odsuwa katolicyzm w szkolnictwie i w stanie urzędniczym; te usiłowania protestantyzacyi nie dadzą się pogodzić z zasadami równouprawnienia. Potępić także należy fakt, że w wychowaniu młodzieży pracuje się nad uciskiem języka polskiego, przez co wywołuje się znaczne rozgoryczenie wśród młodzieży.

Polskiej nauki nikomu nie wolno udzielać, komu nie dano na to specyalnego pozwolenia. W tym kierunku idzie rząd tak daleko, że zakazał nawet jednemu obywatelowi uczyć młodzież kilku kolend w czasie świąt Bożego Narodzenia! Wszystkim polskim stowarzyszeniom nadaje się bez żadnego zbadania markę polityczną, tylko dlatego, bo założone zostały przez Polaków. Polacy żądają polskiej nauki w szkołach ludowych, a przedewszystkiem przy nauce religii. Tak, jak jest obecnie, nauczyciel nie rozumie języka małego dziecka, ale żąda się, aby małe dziecko rozumiało język nauczyciela. Jak w takich warunkach możliwą jest nauka religii? Żądania nasze będziemy ciągle podnosili, naszego dobrego prawa nie pozwolimy sobie odebrać. (Okłaski u Polaków).

Przesilenie na Węgrzech.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń. Wczoraj przyjął cesarz na posłuchaniu Kolomana Szella, hr. Juliusza Andrassego i hr. Aladara Zichy'ego, którzy przedłożyli cesarzowi sprawozdanie o sytuacyi na Węgrzech. Szell oświadczył po posłuchaniu, że sytuacya jest wprawdzie poważna, jednak spodziewa się, że uda się znaleść jakąś drogę wyjścia. We wtorek przyjmie cesarz na posłuchaniu Lukacsa, który, jak w kołach politycznych sądzą, jest „der kommende Mann".

W narodowej partyi pracy rozpowszechnioną była wczoraj pogłoska, że cesarz nie będzie czynił przeszkód, gdyby w deklaracyi przyszłego rządu paragraf 18 ustawy z roku 1880 w ten sposób interpretowano, na jaką to interpretacyę zgodziła się partya pracy.

Wielka kradzież kolejowa.

(Tel. „Nowej Reformy").

Stanisławów. W piątek w południe, na głównym dworcu kolejowym, podurzędnik Rajkowski wypłacał konduktorom tak zwane „milówki". Skończywszy swoją czynność około godz. 12, kasetkę żelazną wraz z zawartością 10.600 K schował do szafy drewnianej, którą zamknął na kłódkę, następnie zamknął biuro i udał się na obiad.

Powróciwszy o godz. 2 z obiadu, zastał szafę otwartą, kółko od kłódki oderwane, a kasetki ani śladu.

Kradzież popełniona została między godziną 12 a 2 w południe; złodziej musiał doskonale znać teren, bo nie otwierał żadnej innej szafy, tylko szafę z pieniądzmi. Śledztwo trwało do północy. Jako podejrzanych aresztowano dwóch funkcyonaryuszy kolejowych Szudrawego i Ciwuna; rewizya w ich domach nie wydała rezultatu. Dalsze aresztowania nie wykluczone.

Ankieta emigracyjna.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń. W ministerstwie handlu rozpoczęła się wczoraj ankieta emigracyjna. Z przedstawicieli rządu wzięli w niej udział: min. handlu Roessler, min. Długosz, szefowie sekcyjni Engel, Mataja, Müller, Riedel i radca min. Kaulsky, referent tej sprawy w ministerstwie handlu, dalej posłowie Baworowski, Lasocki, Lisiewicz, Rosner, Serwatowski, wiceprezes Tow. im. św. Rafała Doerman i ruskiego Towarzystwa p. Iwaszko.

Ankietę zagaił min. handlu Roessler, który oświadczył, że sprawą emigracyi rząd już się dawno zajmuje; prace przedwstępne zostały już przeprowadzone. Przedmiotem ankiety nie będą problemy ogólne, lecz specyalnie sprawy emigracyjne, odnoszące się do państwa austryackiego.

Minister Długosz podniósł, że przedstawiciele interesów Galicyi specyalną będą żywili wdzięczność dla ministra handlu za akcyę w tej ważnej sprawie. Minister spodziewa się, że ankieta dostarczy potrzebnego materyału, którym by mógł się wkrótce zająć parlament.

Nastąpiły wywody zaproszonych ekspertów.

Sprawa ugody w Czechach.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Praga. Wzmocniona Rada naczelna Związku niemieckich posłów sejmowych z Czech odbyła posiedzenie pod przewodnictwem posła Pachera, który oznajmił, że z teraźniejszym stanem rokowań ugodowych łączy się ta okoliczność, iż Związek jest w całej pełni wtajemniczony w przebieg i stan tych rokowań i w całe obecne położenie polityczne. Dalsze prowadzenie rokowań musi być przedmiotem narad i uchwały. Omawiano z kolei sprawę obsadzenia mandatu p. Malego do krajowej Rady szkolnej. Sprawa ta będzie głównym przedmiotem obecnych konferencyj.

Następnie dał poseł Roller pogląd na stan rokowań w sprawie uregulowania obszarów językowych i scharakteryzował sprawę rozgraniczenia narodowości w myśl uchwały Związku niemieckich posłów do Rady państwa z Czech. Sprawozdanie Rollera przyjęto jednomyślnie do wiadomości i zgodzono się na dalsze prowadzenie rokowań ugodowych na tej podstawie.

Strajki uczniowskie.

(Telegr. „N. Reformy".)

Sarajewo. Z powodu wykluczenia jednego ucznia zastrajkowała młodzież gimnazyalna, licząca 115 muzułmanów i Chorwatów. Strajkujący udali się do innych szkół, wpadli do klas i obili studentów, którzy nie chcieli przyłączyć się do strajku. Profesorowie zmuszeni byli zawezwać pomocy policyi.

Także w Mostarze z powodu przeniesienia jednego suplenta powstał strajk; do wykroczeń jednak nie przyszło.

Katastrofa w kopalni.

(Telegr. „N. Reformy").

Taganrog. W szybie „Italianka" powstała wczoraj eksplozya gazów. Dotąd wydobyto 59 trupów.

Petersburg. Duma jednogłośnie uchwaliła wniosek socyalistyczny, aby zgłosić interpelacyę do ministra handlu w sprawie katastrofy w kopalni „Italianka". Uchwalono wezwać rząd, aby jak najrychlej zaopatrzył rodziny po 60 robotnikach, którzy w szybie zginęli.

Zatonięcie parowca.

(Telegr. „N. Reformy").

Londyn. „Lloyd" donosi z Easbarac: Parowiec „Oceania" zderzył się w kanale z niemiecką barką „Pisagoa". Podróżni i część załogi „Oceanii" ocaleni, „Pisagoa" uszkodzona. „Oceania" zatonęła z kilku podróżnymi I i II klasy. Obawiają się, że zginęło 25 osób.

Londyn. Parowiec „Oceania" który zatonął, miał na pokładzie 280 ludzi załogi i 41 podróżnych. Z załogi znaczna część się ocaliła; podróżnych ocalonych 37. Reszty podróżnych brak. Na okręcie znajdowało się 747.000 funtów szterlingów w gotówce.

Strajki węglowe.

(Telegr. „N. Reformy").

Groźba strajku w Ostrawskiem.

Ostrawa Morawska. We środę odbędą się tu narady pojednawcze w sprawie płac górników. Dnia 24 b. m. odbędzie się zgromadzenie górników, na którem podany będzie do wiadomości wynik rokowań. Gdyby wynik ten górników nie zadowolnił, wtedy rozpoczną strajk.

Groźba strajku w Czechach.

Praga. W rewirze Gniewin praca odbywa się normalnie. Robotnicy wręczyli swoje żądania, na które mają dziś otrzymać odpowiedź odmowną.

Strajk w Niemczech.

Dortmund. Wczoraj strajkowało 164.000 górników, o 18.000 mniej niż w piątek.

Essen. Liczba strajkujących zwiększyła się, do poważniejszych jednak zajść nie przyszło. W biurze „Starego Związku robotniczego" ogłoszono: Zgłosiło się wielu robotników do pracy, którzy sądząc, że strajk jest beznadziejny, nie chcą być wykreśleni z listy robotników.

Berlin. W Oberhausen do sali, w której odbywało się zgromadzenie strajkujących robotników, wpadł nagle porucznik na czele silnego patrolu. Porucznik, trzymając w jednej ręce rewolwer, w drugiej szablę, polecił zebranym natychmiast opuścić lokal. Zebrani w panice uciekli przez okna. Właścicielowi pod groźbą surowej kary zakazano udzielać sali na zgromadzenia robotnicze.

Na Śląsku pruskim.

Wrocław. Związek dla interesów górniczych Dolnego Śląska ogłasza, że zarządy kopalń gotowe są w pokojowych rokowaniach poczynić górnikom ustępstwa, o ile to będzie możliwem.

Strajk w Anglii.

Londyn Około 1200 niezorganizowanych górników dyskryktu Lancasshire oświadczyło, że w poniedziałek wracają do pracy, jeżeli nie otrzymają od organizacyi wsparcia.

W Sunderland przyszło wczoraj przy wypłacie wsparć między strajkującymi do bójki, ponieważ około 100 górników zalegających z wkładkami nic nie otrzymało. Niezadowoleni oświadczyli, że strajk złamią. Także z innych rewirów donoszą, że część robotników, zmęczona strajkiem, życzy sobie podjęcia pracy. Dyrekcye kolejowe zapowiadają dalsze ograniczenie ruchu.

Londyn. „Times" donosi, że w najbliższych dniach zwolnionych będzie ze służby 120.000 kolejarzy.

Londyn. W Birmingham ze 7000 latarń ulicznych świeci się zaledwie kilka. Na prowincyi panuje nędza i głód.

Ustawa o minimalnych płacach.

Londyn Na konferencyi w sprawie strajkowej premier Asquith zaznaczył, że rząd uczynił wszystko, co było możliwe, jednakże ku swojemu ubolewaniu przyszedł do wniosku, iż zgoda jest niemożliwą i dlatego okazuje się potrzeba poczynienia dalszych zarządzeń. Premier dodał, że ze względu na to, że strajk staje się coraz niebezpieczniejszym dla kraju, rząd zwróci się do parlamentu z prośbą o uchwalenie zarządzeń ustawodawczych, na podstawie których górnikom przyznanoby odpowiednie płace minimalne. Rząd nie chce się zwracać z żadną pewną formułą, jednakże dał do poznania, że płace minimalne w poszczególnych dystryktach mają być przez wspólne komisye pracodawców i górników ustalone. — Propozycye rządu zawierają postanowienia celem rychłego załatwienia wszystkich spornych kwestyj.

Londyn. Pod przewodnictwem Asquitha zebrała się Rada ministrów dla wypracowania projektu ustawy o minimalnych płacach dla robotników.

Przesilenie gabinetowe w Anglii.

Londyn. Zdaje się, że do kryzysu gospodarczego, spowodowanego strajkiem węglowym, przyłączy się także przesilenie polityczne. Z wielu stron wymieniają jako następcę Asquitha ministra Lloyd George'a.

Telegramy

z dnia 17 marca.

Cieszyn. Arcyksiążę Karol Franciszek Józef ze swoim szwadronem przybył do Cieszyna. Oczekiwała go tu arc. Zyta.

Następca Czarykowa.

Petersburg. Według doniesień, nominacya dotychczasowego posła rosyjskiego w Bukareszcie, Michała Giersa, brata ambasadora rosyjskiego w Wiedniu, Mikołaja Giersa, ambasadorem rosyjskim w Konstantynopolu jest rzeczą postanowioną.

Mobilizacya na Kaukazie.

Konstantynopol. Jak dzienniki donoszą, Porta zażądała w sposób przyjazny wyjaśnień z powodu koncentracyi wojsk rosyjskich na granicy kaukaskiej. Rosya miała odpowiedzieć, że chodzi o mobilizacyę próbną.

Głód w Rosyi.

Petersburg. Rada ministrów uchwaliła 35·5 milionów rubli z środków państwowych na rozdanie między ludność cierpiącą głód.

Orkan na morzu.

Ceuta. Na wybrzeżu marokańskiem szaleją silne orkany. Kilka okrętów uszkodzonych; kilka osób straciło życie.

Eksplozya w kamieniołomach.

Zagrzeb. W miejscowości Sestine nadzorca kamieniołomów Mirko Sobar znalazł w kamieniołomie trzydzieści nabojów dynamitowych. Nagle nastąpiła eksplozya, z powodu której Sobar i jego żona zginęli na miejscu.

Krwawe zajście w koszarach.

Kolonia. Do kantyny fortu nr 4 w Mühlheim wpadli trzej mężczyźni, którzy zaczęli się dobierać do naczyń z napojami alkoholowemi. Nadchodzący patrol obrzucili ci trzej mężczyźni szklankami i innemi przedmiotami, które im wpadły w ręce, poczem uciekli. Gdy mimo wołania patrolu: stój! nie stanęli, żołnierze dali ognia. Dwaj mężczyźni zginęli na miejscu, trzeciego aresztowano.

Zemsta zapomocą bomby.

Madryt. Trzej inżynierowie górniczy, w tem dwóch francuskich, zostali w chwili wsiadania do powozu ciężko zranieni przez wybuch bomby. Przypuszczają, że zachodzi akt zemsty.

Walka z bandytami.

Nowy Jork. Jak donoszą z Hilisville we Virginii aresztowano tam przewódcę i 2 wspólników bandy, która zastrzeliła sędziego, prokuratora i szeryfa.

Import cukru do Ameryki.

Waszyngton. Izba reprezentantów przyjęła ustawę o wolnym imporcie cukru.

O pragmatykę służbową dla nauczycieli szkół średnich.

Kraków, 17 marca.

Pod przewodnictwem radcy szkolnego Wolffa odbyło się wczoraj w uniwersytecie posiedzenie krakowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych, na którem prof. Bielak wygłosił referat: „Stanowisko krakowskiego Koła T. N. S. W. wobec rządowego projektu pragmatyki służbowej". Referent przedstawił szczegółowo projekt rządowy i poddał ostrej krytyce te zwłaszcza postanowienia, które w razie uchwalenia krzywdziłyby w wysokim stopniu nauczycielstwo, odbierając mu te nawet prawa, które dotąd posiadało. Prof. Bielak zgłosił cały szereg rezolucyj, domagających się zasadniczych zmian w projektowanej pragmatyce.

Nad referatem wywiązała się długa i ożywiona dyskusya, w której poszczególni mowcy wskazywali na dalsze braki i ujemne strony projektu rządowego. W głosowaniu przyjęto wszystkie rezolucye prof. Bielaka, a nadto zasadnicze rezolucye prof. dra Wasunga tej treści:

„Koło krakowskie T. N. S. W. stwierdza z wielkiem ubolewaniem i rozgoryczeniem, że projekt pragmatyki służbowej dla nauczycieli szkół średnich przedłożony przez rząd centralny parlamentowi, nie przynosi nauczycielstwu żadnych istotnych korzyści ani moralnych ani materyalnych, a natomiast nie liczy się zupełnie ze stanowiskiem nauczyciela, proponując np. wymierzanie kar pieniężnych i pozbawia nauczycielstwo całego szeregu już posiadanych praw, jak stała posada przy pewnym zakładzie, prawo należenia do stowarzyszeń i t. d. Przedłożony projekt nie podaje również gruntownej sanacyi anormalnych stosunków zastępców nauczycieli szkół średnich.

Koło krakowskie T. N. S. W. zwraca się do Zarządu głównego z wezwaniem podjęcia jak najenergiczniejszych kroków, by przedłożony projekt nie stał się ustawą.

Koło krakowskie T. N. S. W. zwraca się do polskich posłów parlamentarnych, należących do stanu profesorskiego z usilną prośbą, by bronili nauczycielstwa przed grożącą mu krzywdą i w ścisłym związku z T. N. S. W. starali się przeprowadzić projekt pragmatyki, uchwalony przez zawodowe organizacye nauczycielskie".

Celem ostatecznego ułożenia postulatów krakowskiego Koła odnośnie do projektowanej pragmatyki wybrano komisyę, w skład której weszli profesorowie: dr Wasung, dr Weiner, Trybowski, Sikora i Bielak.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Ochrona dzieci.

Kraków, 17 marca.

Pod przewodnictwem eksc. Witolda Hausnera odbyło się wczoraj w sali Rady powiatowej walne zgromadzenie krakowskiej sekcyi krajowego komitetu dla spraw ochrony dzieci.

Zgromadzenie zwołano w celu powzięcia uchwał odnośnie do uchwalonego przez Izbę panów projektu o ochronnem wychowaniu. W sprawie tej odbyła sekcya krakowska posiedzenie w dniu 2 b. m., na którem radca dworu dr Bujak przedstawił ujemne strony projektu i zgłosił odpowiednie rezolucye, celem umieszczenia ich w petycyi, jaką sekcya zamierza wnieść do Rady państwa. Rezolucya taka jest konieczną z tego głównie powodu, ponieważ na konferencyi delegatów Wydziałów krajowych, jaka się odbyła w dniu 8 listopada 1911 r. a która uchwaliła liczne wnioski, zmierzające do zmiany projektu ustawy, Galicya nie była reprezentowana.

Na posiedzeniu wczorajszem przedstawił radca sądu Wyrobek szczegółowo projekt Izby panów, poczem po wyczerpującej dyskusyi uchwalono przedłożone przez radcę dworu Bujaka rezolucye, domagające się:

1) Zastrzeżenia i zagwarantowania w ustawie o ochronnem wychowaniu autonomii krajów w kierunku składu komisyj krajowych, ilości ich, w kierunku wychowania w zakładach wychowawczych krajowych, powiatowych i gminnych, wpływu na naukę i wykształcenie.

2) W skład komisyi krajowej ma wchodzić członek Rady szkolnej krajowej z głosem stanowczym.

3) Zakłady wychowawcze krajowe, powiatowe i gminne służyć powinny tylko dla wychowania nieletnich i młodocianych.

4) Zakłady wychowawcze państwowe mają być tworzone i utrzymywane kosztem państwa.

5) Do urządzenia albo rozszerzenia zakładów dla ochronnego wychowania krajowych, powiatowych i gminnych, których utworzenie nastąpiło na podstawie ustawodawstwa krajowego, państwo powinno się przyczyniać połową wszystkich kosztów.

6) Należy zastrzedz krajowi i krajowej Radzie szkolnej prawo nadzoru nad zakładami wychowawczymi.

7) Staranie się o odpowiednie umieszczenie i zatrudnienie opuszczającego zakład wychowanka powinno należeć do komisyi krajowej i do komisyi, jakie powinny być utworzone przy każdym zakładzie; o zajęcie mogą się starać także biura pośrednictwa pracy.

Po uchwaleniu tych rezolucyj zamknął przewodniczący zgromadzenie.

Teatr miejski.

„Nerwowa awantura", sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

Żywotny w pomysłach, świetny w obserwowaniu wszelkich a zwłaszcza ujemnych objawów życia współczesnego talent Gabryeli Zapolskiej błyszczy w wystawionej wczoraj po raz pierwszy nowej sztuce wszystkiemi uznanemi zaletami pióra i technicznego mistrzowstwa autorki.

Talentu tego cechą bardzo znamienną, a w ostatniej fazie twórczości coraz wyraźniej się zarysowującą, jest odtwarzanie pewnych rysów deprawacyi moralnej. Jeszcze w „Moralności Pani Dulskiej" pogodny błysk ironii zaznaczał stanowisko własne autorki, łagodził poniekąd kontury sztuki. Trzy ostatnie utwory sceniczne Zapolskiej są już czysto objektywnemi odbiciami wybornie obserwowanych moralnych wykolejeń zarówno jednostek, jak całych środowisk ludzkich. I może dlatego, że autorka zbyt wiele energii tworzącej zużywa na cieniowanie sytuacyj, na profilowanie swoich bohaterów, brak jej już rozpędu pióra na skonstruowanie wyraźnego moralnego podłoża. To jest przyczyną, że n. p. taka kapitalna sztuka, jak „Kobieta bez skazy" podstawiająca w niezrównany sposób zwierciadło pewnym dosyć pospolitym objawom życia próżniaczych kobiet, których nie usprawiedliwi żadna najkunsztowniejsza nawet obrona filozoficzna, nie uzyskuje aprobaty cenzury i w części przepada dla polskiego teatru.

„Nerwowa awantura", wśród wielu zalet, będących właściwością pióra Zapolskiej, posiada wybornie zadzierżgnięty węzeł dramatyczny. — W żadnej ze sztuk autorki, z wyjątkiem może „Tamtego", cichy tragizm serca kobiecego nie występuje w takiej sile, jak w tej sztuce, której akcya rozgrywa się na jasnym brzegu w Monte Carlo. W tej najrozkoszniejszej miejscowości, gdzie wśród roju obieżyświatów wszelakiej narodowości, przelewa się gęsty tłum Polaków, żądnych użycia i zdobycia złota, znalazło się dwoje ludzi. On, obywatel ziemski, żonaty i ojciec rodziny, który uwiódł i zabrał z sobą na Riwierę młodą nauczycielkę swoich dzieci i ona, do szaleństwa w nim zakochana, jak ćma w płomień za nim lecąca dziewczyna.

Lekkomyślna kobieta, ulegająca wrażeniom chwili, zboczywszy raz z drogi obowiązku, usiłuje ratować się wiarą w miłość swego uwodziciela. Gdy ta okazała się złudną, gdy on okazał się zwykłym nikczemnikiem, Marya w przystępie rozpaczy rozcina węzeł radykalnie, kładąc trupem uwodziciela w chwili, gdy chciał wyjechać z międzynarodową prostytutką żydówką, spotkaną w domu gry. Cały akt drugi sztuki rozgrywa się w salach domu gry w Monte Carlo, przyczem autorka z wielką werwą i doskonałą psychologią odtwarza atmosferę jaskini. Akt ten, pełen ruchu i życia, niesie cały szereg smutnych scen i epizodów i utrzymuje w napięciu uwagę, rozstrzygając o powodzeniu sztuki.

„Nerwową awanturę" grano w kilku głównych rolach doskonale. Przedewszystkiem gorąca pochwała należy się p. Jarszewskiej, która znalazła w roli Maryi szerokie pole do rozwinięcia zalet swego talentu i właściwy dla siebie teren popisu. W grze jej doskonale akcentowany ból i zawód przerodził się w akcie ostatnim w ponury błysk tragizmu, wydobyty z niepowszednim talentem. Jedna z najlepszych ról dotychczasowych p. Jarszewskiej posuwa ją o stopień wyżej w jej artystycznej drodze. — Piętno spokojnej artystycznej koncepcyi typu ujemnego dał p. Junosza roli Frankowskiego, odtworzonej ze szczerem przejęciem, głęboką charakterystyką i jednolitością tonu. Spokojną zrównoważoną grą wycieniował figurę Romana

skiego p. Sosnowski. Z galeryi epizodycznych postaci na pierwszym planie dominowała p. Górska, w oryginalnej a wybornie odtworzonej roli Peruwianki, za którą zebrała oklaski.

Publiczność wysłuchała sztuki z żywem zainteresowaniem. W międzyaktach, cokolwiek przydługich, toczyły się ożywione dysputy nad problemem sztuki. Ogólnie krytykowano usterki w wystawie sztuki, a w szczególności reżyseryę i inscenizacyę aktu drugiego w domu gry.

Sztukę i głównych wykonawców publiczność darzyła rzęsistemi oklaskami, podkreślając spodziewany jej sukces. *W. Pr.*

Kronika.

Kraków, niedziela 17 marca.

Kalendarzyk kościelny: Patrycyusza i Gertrudy.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 52: zachód o godz. 5 m. 46; długość dnia godzin 11 min. 54.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurnie, chwilami opady, nieco chłodniej, później pięknie.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po południu „Kordyan"; wieczorem „Nerwowa awantura".

Teatr maryonetek (ulica św. Jana l. 8) przedstawienie o godz. 3 po południu i o godz. 6 wieczorem.

Otwarcie wystawy ogólnej Związku artystów.

Koncert popularny w starym teatrze o godz. 5 po południu.

Walne zgromadzenia:

Towarzystwa muzycznego w starym teatrze (wejście od Placu Szczepańskiego) o godz. 3 po południu.

Klubu sportowego „Polonia" w „Domu robotniczym" (ul. św. Tomasza l. 37).

„Pracy" w „Domu robotniczym" o godz. 5 po południu.

Wieczór Tow. miłośników cytry (ul. Floryańska l. 39) o godz. 6 m. 30 wieczorem.

Odczyty:

Biełousowa: „Wspomnienia z katorgi" w „Ognisku" (Rynek l. 12) o godz. 5 po południu.

Ochorowicza: „Nowe dziedziny wiedzy" w sali 62 Coll. nov. o godz. 5 po południu.

Na Dar grunwaldzki zdeklarowano do dnia 6 lutego b. r. 1,598.748 K 83 h, z czego gotówką wpłacono 755.371 K 47 h.

Zarząd główny T. S. L. u księcia biskupa Sapiehy. W piątek o godzinie 12 w południe Zarząd główny T. S. L., jako wyłączna reprezentacya całego Towarzystwa, przedstawił się ks. biskupowi Sapieże i złożył mu życzenia z powodu objęcia stolicy książęco-biskupiej. Prezes Bandrowski w dłuższem przemówieniu przedstawił J. O. księciu biskupowi cele i zadania T. S. L., zapoznał z programem pracy i środkami, jakimi Towarzystwo potrafiło osiągnąć ogólno-narodowe znaczenie w naszem społeczeństwie. Książę biskup, zaznaczając w odpowiedzi, iż organizacya T. S. L. jest mu znana, że praca duchowieństwa i praca T. S. L. nad oświatą narodową warstw najszerszych idą i iść winny łączną drogą, przyrzekł Towarzystwu swoje poparcie i współdziałanie. Po przedstawieniu poszczególnych członków Zarządu głównego rozwinęła się swobodna wymiana zdań o poszczególnych działach pracy, prowadzonych tak przez Zarząd główny, jak i przez Koła, omawiano działalność T. S. L. na Śląsku i Morawach, przyczem przedstawiciele T. S. L. zaznaczyli trudności w uzyskiwaniu księży-katechetów Polaków dla szkół T. S. L. na Morawach, podniesiono niebezpieczeństwo grożące polskości w okręgu chrzanowskim, a nawet może i w Krakowie, zapoznano nadto księcia biskupa z gospodarką finansową Towarzystwa, podkreślając krociowe budżety niektórych Kół (Tarnopol, I. Kraków) i sumę wydatków całego Towarzystwa, która w r. b. przekroczy 2 miliony koron. Te dwa miliony nie tylko nie wystarczają na opędzanie najpilniejszych potrzeb oświatowych instytucyi, ale i mimo nich T. S. L. ciągle znajduje się w ciężkiej biedzie i ciągle coraz wydatniejszego wymaga poparcia od społeczeństwa.

Poleciwszy raz jeszcze całą instytucyę sercu i opiece księcia biskupa, Zarząd główny pożegnał dostojnego gospodarza, wynosząc jak najmilsze wrażenie z bezpośredniego zetknięcia się z księciem biskupem.

Nowy dyrektor pow. Kasy oszczędności w Krakowie. Prezes Rady powiatowej krakowskiej dr Skrzyński jako przewodniczący wydziału powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie wprowadził wczoraj w południe w urzędowanie dr Antoniego Gaszyńskiego, nowomianowanego dyrektora tej kasy i naczelnika kancelaryi. Prezes przedstawił nowego dyrektora gronu urzędników. Dyrektor dr Gaszyński w serdecznych słowach zapewnił urzędników, że chce z nimi pracować nie tylko jako przełożony, ale również jako życzliwy kolega i liczy na ich pomoc i współdziałanie w interesie dalszego rozwoju i dobra instytucyi.

W resursie urzędniczej odbył się wczoraj uroczysty wieczór ku uczczeniu 20-letniej pracy dla dobra Towarzystwa p. Bolesława Sulimirskiego, który przez cały ten czas pełnił obowiązki sekretarza i gospodarza resursy. Do suto zastawionych stołów zasiadło przeszło 150 osób. — Pierwszy przemówił na cześć jubilata prezes resursy p. Grodyński, który w pięknem przemówieniu podniósł zasługi p. Sulimirskiego około rozwoju Towarzystwa. Przemawiali nadto: radca Patkiewicz, ks. prałat Jurgowski, oraz pp. Niklas, dr Weiner, Winkler i Pohlman, a imieniem młodzieży akademickiej p. Kopeczny i wreszcie p. Bartoszewicz. — Jubilat podziękował w serdecznych słowach za okazane mu uznanie. Przy dźwiękach muzyki przeciągnęła się wesoła pogawędka do późnej nocy.

Muzyka kościelna. W kościele św. Anny w czasie sumy wykonana będzie msza D-mol Perosiego z towarzyszeniem orkiestry p. Czyżowskiego. Na Offertorium śpiewane będzie „Cuius animam" Rossiniego.

Raut na cel dobroczynny. Na rzecz ochronek dla biednych dziewcząt odbył się wczoraj w sali hotelu saskiego raut, który zgromadził liczną publiczność sfer arystokratycznych. W części koncertowej wystąpiła p. Janina Gołkowska, była uczennica prof. Bandrowskiego, obdarzona wspaniałym głosem mezzosopranowym o szerokiej skali i dźwięku metalicznym, szczególnie pięknym w niskim regestrze i w pianach górnych nut. Wykonane przez nią pieśni i arye z „Mignona" i „Samsona i Dalilli" nagrodzone były serdecznemi oklaskami, co niezawodnie będzie zachętą młodej adeptki, wybierającej się obecnie na dalsze studya za granicę, i początkiem powodzenia, kiedyś zapewne niepośledniego. Młodej artystce wróży się piękna przyszłość. b. w.

Odznaczenia. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał z okazyi przeniesienia w stały stan spoczynku tytuł radców cesarskich st. zarządcom pocztowym: Adolfowi Baumgartenowi w Jarosławiu i Władysł. Kiernigowi w Sanoku.

Mianowania. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Minister handlu zamianował praktykanta Włodzimierza Lesieckiego koncepistą pocztowym.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficyała kancelaryjnego Fr. Kudelskiego w Krakowie starszym oficyałem, a kancelistę Jul. Luberdowicza w Nowym Targu oficyałem.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 16 marca.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, **ulica Poselska, 22**, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron w zwyż i stajnia): Stanisławowie Gołemberscy z Wołynia, Ignacy Dutkiewicz z Lublina, Antonina Trawczyńska ze Zbaraża, Seweryn Boczyński z Chicago, Leopoldyna Ostrowska z Rawy Ruskiej, Fryderyk Heydenreich z Berlina, Eugeniusz Hubert z Lundenburga, Agnieszka Schagwelt z Morawskiej Ostrawy, Henrykowie Leszczyńscy z Iwangrodu, Katarzyna Doraczyńska z Przemyśla, Tytus Dołkowski z córką z Warszawy, Alfred Berezowski z Jordanowa, Matylda Loewenstein z Wiednia, Karolina i Zofia Ślewińskie z Jass, Mikołaj Hołub z Tarnopola, Daniel Hepner z żoną z Trautenau.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Dr Józef Uhersky z Budapesztu, dr Ludwik Jekels z Bystry, Józef Słowiczek z żoną z Opawy, Józef Auster z Ułanowa, Józef Motyl z Borysławia, J. Orbach z Rzeszowa, Ferdynand Schwabe z Berna, Józef Kucyk ze Lwowa, Józef Konstantin z Suczawy, Nadpor. Fryderyk Krist z Opawy, Edward Koblitz z Wiednia, Herman Katz z Wiednia, Henryk Gamerith z Wiednia, Wacław Kossuth z Warszawy, Franc. Baum z Lincu, Leopold Gebauer z Gracu, Francesco Cuiorini z Rzymu, Zygmunt Koszybski z Campino (Włochy).

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Zwalczanie chorób zakaźnych. — W ostatnich czasach zaszły liczne wypadki szkarlatyny i dyfteryi pośród dzieci szkolnych w Berlinie, że musiano pozamykać całe klasy, a nawet szkoły. — Chcąc zapobiedz dalszemu szerzeniu się tych chorób, pouczono rodziców, iżby dzieci trzy razy na dzień płukały sobie gardło wodą do ust, na przykład wodą z kroplami miętowego lysoformu i myły się często mydłem i zmieniały bieliznę.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 16. Rządca drukarni L. K. Górski.